

Nalot wojska na Beskidy!

Data publikacji: 8.02.2012 15:00

Nad głowami mieszkańców Beskidów zawisła nie lada zagadka. Właściwie nie zawisła, a latała. Niektórzy myśleli, że to koniec świata, że wojna światowa, że Prezydent wypoczywa w Zameczku i zamawia pizzę z ulubionej pizzerii w Warszawie. Jednak żaden ze scenariuszy się nie sprawdził. Dla pilotów tych helikopterów te loty były ćwiczeniami. Niebawem w ramach 11 zmiany w Afganistanie będą musieli się zmierzyć z terenami górzystymi w środkowej Azji.

□

„Wy macie dostęp do informacji, powiedzcie co się dzieje, helikoptery wciąż latają, co to jakiś front?!” – pisał do nas czytelnik Krystian. A takich maili dostaliśmy w ostatnim czasie kilka. I trudno się dziwić, bo tak często jak w ubiegłym tygodniu helikoptery nie latały już dawno nad Beskidami.

Postanowiliśmy rozszyfrować tę zagadkę. I okazuje się, że poszlaki związane z wojskiem były po części prawdziwe. Jednak to nie III wojna światowa, jak myśleli niektórzy, a misja pokojowa w Afganistanie była powodem tak częstych lotów śmigłowców.

Żeby poćwiczyć przed 11 zmianą wojskową w Afganistanie w Beskidy udali się żołnierze z 49. Batalionu Lotniczego. Żołnierze z jednostki z Inowrocławia szkolili się z zakresu lotów na śmigłowcach bojowych. Ich bazą było bielskie lotnisko w Aleksandrowicach. – ***Ćwiczenia już się zakończyły. To rutynowe szkolenie, które odbywa się przed każdą misją*** – mówi ppor. Anita Skowron, oficer prasowy 18. Batalionu Powietrznodesantowego w Bielsku-Białej.

KOD